

Z półtorarocznym poślizgiem wkrótce oddany będzie nowy, podziemny dworzec PKP Kraków Główny. W budynku „starego” dworca ma funkcjonować kino.

- Cała ta inwestycja robi fatalne wrażenie. Nie dość, że miała być oddana do użytku na Euro 2012, a wciąż nie zaczęła jeszcze funkcjonować, została zrealizowana z byle jakich materiałów, co nie wróży dobrze jej żywotności - ocenia w rozmowie z naszym portalem Jan Strumiłło, ekspert Instytutu Sobieskiego.

W jego ocenie nawet parking, który ma służyć użytkownikom dworca, głównie został zrobiony po to, by można było dojechać do pobliskiego centrum handlowego.

- Tak więc dworzec, który ma szansę i powinien być centrum komunikacyjnym Krakowa, jest w istocie komunikacyjną przybudówką do Galerii Krakowskiej - mówi dalej Strumiłło. - Taki model inwestycji stanowi dowód słabości państwa i władz miejskich. Zresztą to samo jest w Warszawie, choć może w trochę mniejszym stopniu. Jednak mamy w centrum miasta Złote Tarasy - centrum handlowe wykorzystujące duży ruch osób korzystających z pobliskiego Dworca Centralnego. Podobnie wygląda to w Katowicach.

[mc4wp_form id="84"]

Zdaniem Strumiłły chodzi co najmniej o nieumiejętne zarządzanie tym zasobem, którym jest prestiżowa przestrzeń miejska i jej strategiczne połączenie z resztą miasta. Przejawia się to m.in. niezatrudnianiem właściwych specjalistów przez miasto do negocjowania kontraktów na tego typu inwestycje.

- Punkt kontaktowy dla osób, które przybywają do Krakowa, dworzec główny PKP, powinien stanowić wizytówkę miasta. Tymczasem zrealizowany nowy obiekt jest bardzo słaby. W takim mieście jak Kraków, cieszącym się zasłużonym prestiżem najbardziej atrakcyjnego turystycznie miasta w Polsce, tego typu rozwiązania są substandardowe. Architektura nowego dworca jest fatalna. Nastąpiła wymiana słabych materiałów budowlanych z I. 70. ub. wieku na równie słabe materiały - tyle, że z ostatnich lat. W zamian za oddanie najlepszej miejscówki w centrum Krakowa korzystający z dworca otrzymali produkt trzeciej jakości - mówi dalej Strumiłło.

[irp]

W jego opinii o ile udała się transformacja przestrzeni przed dworcem, bo samo postawienie w tym miejscu galerii handlowej nie jest złe, o tyle sama przestrzeń

dworca stanowi ewidentnie drugiej kategorii przybudówkę do niej.

- Zatem układ partnerstwa publiczno-prywatnego, który miał miejsce w przypadku tej inwestycji, zdecydowanie był na korzyść jej „partnera prywatnego”. Miasto nie potrafiło umiejętnie wynegocjować od odpowiedniej jakości przestrzeni architektonicznej w tym przedsięwzięciu. Ona powinna być znacznie większa i odpowiadać randze i klasie królewskiego Krakowa – kończy ekspert.

Źródło: Biznes Alert. [Czytaj dalej...](#)